

Monika Walczak

(Nie)samodzielność epistemiczna wiedzy przez znajomość

Słowa kluczowe: *intuicja, poznanie, wiedza, wiedza intuicyjna, wiedza przez znajomość, znajomość*

Uwagi wstępne: terminologia i tok wywodów

W Bertranda Russella charakterystyce „wiedzy przez znajomość” i tego, co nazywa się intuicją (wiedzą intuicyjną), można zauważyć istotną niespójność. Polega ona na tym, że z jednej strony przypisuje on zasadnicze funkcje epistemiczne poznawczemu poziomowi podstawowego, intuicyjnego kontaktu z rzeczywistością w postaci wiedzy przez znajomość, a z drugiej ten podstawowy poziom nie ma charakteru propozycjonalnego (sądowego). Nie jest więc w znaczeniu klasycznym wiedzą, bo z taką mamy do czynienia wtedy, kiedy można ją sformułować w postaci sądu, w wypadku którego można oszacować jego wartość epistemiczną, tj. ustalić, czy sąd jest prawdziwy, czy fałszywy. Z jednej strony Russellowska wiedza przez znajomość ma charakter epistemicznie bazowy – zapewnia samodzielność epistemiczną wiedzy (bo ma zagwarantować spełnienie warunku uzasadniania) – a z drugiej nie jest samodzielna, bo nie ma charakteru propozycjonalnego. Tytuł artykułu ma oddać tę niespójność w postaci nawiasu przy słowie „(nie)samodzielność”, a tym samym odzwierciedlić niejednoznaczną charakterystykę wiedzy przez znajomość jako niesamodzielnej lub samodzielnej epistemicznie.

Russellowska wiedza przez znajomość interesuje mnie jako egzemplifikacja pojęcia intuicji. Podejmuję od dłuższego czasu problematykę różnych ujęć

intuicji, a dyskutowany tu rodzaj wiedzy jest zwykle tak właśnie – jako odmiana intuicji – interpretowany. W poniższej pracy rozważam, o jak rozumianą intuicję chodzi w przypadku Russellowskiej wiedzy przez znajomość, i zajmuję się problemem jej znaczenia epistemicznego.

Komentarza wymaga nienaturalnie brzmiące w języku polskim, a używane w artykule, pojęcie „wiedza przez znajomość”, będące odpowiednikiem *knowledge by acquaintance*. Tłumacząc ten termin w *Problemach filozofii* (Russell 1995) Wojciech Sady posługiwał się sformułowaniem „wiedza bezpośrednia”. Nie używam go, ponieważ jednym z istotnych elementów omawianej w artykule problematyki jest odróżnienie *acquaintance* od *knowledge by acquaintance*. Gdyby w tłumaczeniach zrezygnować ze słowa *acquaintance*, powstałaby trudność z oddaniem właśnie tego słowa bez używania terminu „znajomość” („zażyłość”?) przy równoczesnym zachowaniu jednolitości terminologicznej artykułu. Tłumaczenie „wiedza przez znajomość” nie jest być może dobre, ale wydaje się do zaakceptowania w języku specjalistycznym, tym bardziej że inne Russellowskie sformułowanie, „wiedza przez opis” (*knowledge by description*), funkcjonuje w literaturze, chociaż także nie brzmi dobrze w języku polskim.

Struktura artykułu i tok jego wywodów są następujące. W § 1 wyjaśniam, dlaczego interpretuję Russellowską wiedzę przez znajomość jako rodzaj intuicji. W § 2 wymieniam aspekty charakterystyki intuicji, które generalnie można wziąć pod uwagę interpretując wiedzę przez znajomość jako intuicję. W § 3 koncentruję się na jednym z aspektów takiej charakterystyki, tj. na funkcjach epistemicznych wiedzy przez znajomość i na jej osadzeniu problemowym oraz kontekście, który występuje u Russella. W § 4 przechodzę do odróżnienia znajomości i wiedzy przez znajomość jako wiedzy intuicyjnej na bazie tekstów Russella. W § 5 charakteryzuję „znajomość”, a w § 6 „wiedzę przez znajomość”, utożsamianą z wiedzą intuicyjną (co może budzić wątpliwości, ale staram się z takiej interpretacji wytłumaczyć). W § 7 podejmuję problem przejścia od znajomości do wiedzy przez znajomość czy też wiedzy intuicyjnej (rozumianej propozycjonalnie). Jest to przejście od wiedzy, która nie ma charakteru propozycjonalnego, do wiedzy propozycjonalnej i stanowi zwykle o głównej (uzasadniającej) funkcji epistemicznej intuicji. Konkluzja artykułu w § 8 jest następująca: ponieważ dyskusje dotyczące przejścia od znajomości do wiedzy przez znajomość pokazują, że trudno go dokonać, proponuję, żeby rozumieć funkcje epistemiczne znajomości (lub generalnie takich rodzajów świadomości, jak znajomość) inaczej niż w optyce uzasadniania, tj. rozumieć je nie jako element uzasadniający lub rację uzasadniającą twierdzeń (sądów), które fundują inne twierdzenia, lecz jako czynnik, który jest niezbywalnym elementem genetycznym i równocześnie strukturalnym treści propozycjonalnych.

1. Wiedza przez znajomość jako rodzaj intuicji

Ze względu na szkicową i skrótową u Russella charakterystykę wiedzy przez znajomość kategoria ta podatna jest na różnorodne interpretacje. Biorąc pod uwagę własności przypisywane przez Russella wiedzy przez znajomość, można ją interpretować jako rodzaj intuicji. Jak każda kategoria (pojęcie), „intuicja” bywa ujmowana zakresowo (denotacyjnie) lub treściowo (konotacyjnie). W aspekcie zakresowym termin „intuicja” odnoszony jest w literaturze do trzech podstawowych typów desygnatów: 1) sposobu poznania (poznanie intuicyjne) jako prostego aktu (intelekcja), jako poznania nieaktowego lub jako procesu; 2) typu wiedzy (wiedza intuicyjna): propozycjonalnej (sądy, przekonania) lub niepropozycjonalnej (proceduralnej, umiejętności, przez znajomość); 3) władzy umysłu (intelekt) lub dyspozycji umysłu do wytwarzania wiedzy intuicyjnej (intelekt)¹. Widać, że w ramach każdej z wyróżnionych trzech grup desygnatów można wyróżnić podtypy. I tak, intuicja jako poznanie (działanie poznawcze, rozumiana czynnościowo) może mieć charakter aktywny lub nieaktywny; intuicja jako wiedza (rozumiana wytworowo) może być propozycjonalna lub niepropozycjonalna, natomiast intuicja jako władza (dyspozycja) może mieć charakter zmysłowy lub umysłowy (intelektualny) (Walczak 2011, s. 129).

Racje, ze względu na które Russellowską wiedzę przez znajomość można interpretować jako odmianę intuicji, są co najmniej trzy. Można ją zaliczyć zarówno do poznania intuicyjnego, jak i do wiedzy intuicyjnej, niekiedy także potraktować jako rodzaj dyspozycji do tworzenia i posiadania takiej wiedzy. Z punktu widzenia charakterystyki treściowej (konotacyjnej) ma ona, poza niepropozycjonalnym charakterem, wiele własności, które przypisuje się intuicji: bezpośredniość, naoczność (ogładowość), nieinferencyjność (jest niezapśredniczona przez wnioskowanie), niewątpliwość lub nieomyślność. Russell używa także terminu „wiedza intuicyjna” (tak zatytułowany jest rozdz. 11 *Problemów filozofii*; Russell 1995, s. 123–130), chociaż posługuje się nim w odniesieniu do wiedzy propozycjonalnej opartej na wiedzy przez znajomość (Russell 1995, s. 126–127). Kiedy pisze o wiedzy przez znajomość, zwraca uwagę, że nie zachodzi w jej przypadku dualizm prawdy oraz fałszu, bo wiedza ta jest niepropozycjonalna (Russell 1995, s. 132).

¹ Omawiam te przypadki dokładniej w moich pracach (Walczak 2011; Walczak 2012).

2. Aspekty charakterystyki i interpretacji intuicji (wiedzy przez znajomość)

Problematyka intuicji, a równocześnie wiedzy przez znajomość, jest na tyle szeroka, że nie da się jej podjąć całościowo w jednym artykule. Obejmuje ona różne aspekty charakterystyki intuicji, tj. różne jej główne cechy służące za kryteria, ze względu na które się ją opisuje. Należą do nich: 1) natura i struktura intuicji (np. aktowa, niepropozycjonalna), 2) geneza i uwarunkowania (np. dyspozycje poznawcze), 3) przedmiot (np. dane, powszechniki) oraz 4) własności i funkcje epistemiczne (np. funkcja fundująca). Jeszcze dokładniej można wyróżnić takie aspekty, jak: 1) rodzaj „przedmiotu”, jakim jest intuicja (czym jest intuicja), 2) jej struktura, 3) przedmiot intuicji (to, co ujmuje intuicja), 4) sposób, w jaki intuicja ujmuje przedmiot, 5) rodzaj relacji, w jakiej intuicja pozostaje do przedmiotu, 6) funkcje (poznawcze) intuicji, 7) walor (wartość) poznawczy intuicji, 8) geneza intuicji (Walczak 2011, s. 128–129). W artykule podejmuję głównie problem własności i funkcji epistemicznych intuicji (Russellowskiej wiedzy przez znajomość), gdyż z epistemologicznego punktu widzenia jest on centralny.

3. Osadzenie problemowe i funkcje epistemiczne wiedzy przez znajomość

Russell osadza problematykę wiedzy przez znajomość w kontekście dyskusji, jak możemy akceptować sądy oraz co jest wiedzą, przy czym do wiedzy, jak uważa, należą przekonania uprawomocnione. Generalnie mamy więc u Russella do czynienia z problematyką wiedzy, sposobów jej zapewnienia, z zagadnieniami uzasadniania i ciągu w nieskończoność oraz metod jego unikania (Russell 1995, s. 124–125). Jest to klasyczna problematyka epistemologiczna związana z pojęciem wiedzy. Z powodu tego podejścia, właśnie m.in. z powodu przyjmowania wiedzy przez znajomość i przypisywanej jej funkcji fundującej całą wiedzę², interpretuje się Russella jako klasycznego, epistemologicznego fundacjonalistę/fundamentalistę (Hasan, Fumerton 2020, s. 5;

² Np. „Cała nasza wiedza, zarówno wiedza o rzeczach, jak znajomość prawd [wiedza o prawdach], opiera się ostatecznie na wiedzy bezpośredniej [wiedzy przez znajomość]. Dlatego należy rozważyć, jakie to rodzaje rzeczy są nam bezpośrednio znane” (Russell 1995, s. 56). „Wiele uniwersaliów, podobnie jak wiele konkretów, jest nam znanych tylko z opisu. Ale tutaj, podobnie jak w przypadku konkretów, wiedza dotycząca tego, co jest znane przez opis, jest ostatecznie redukowalna do wiedzy dotyczącej tego, co jest poznane przez znajomość” (Russell 1910–1911, s. 116–117).

Baldwin 2003, s. 423). Drugi kontekst, w którym u Russella pojawia się problematyka wiedzy przez znajomość, to zagadnienie analizy i tego, co się składa na sądy (zdania). Przy czym Russellowskie pojęcie analizy, traktujące ją jako rozkładanie całości sądu na części, z którymi jesteśmy zaznajomieni, przypomina jej rozumienie kartezjańskie³.

4. Odróżnienie znajomości i wiedzy przez znajomość

Sformułowania „znajomość” (*acquaintance*) i „wiedza przez znajomość” (*knowledge by acquaintance*) występują u Russella literalnie: raz pisze o znajomości, innym razem o wiedzy przez znajomość. Odróżnienie to jednak nie jest wyraźnie przez niego artykułowane w tym sensie, by uważał znajomość i wiedzę przez znajomość za coś od siebie różnego (por. Hasan, Fumerton 2020, s. 4–5; Baldwin 2003, s. 422). Używa tych sformułowań w sposób dosyć swobodny. Powstaje pytanie, dlaczego używa dwóch różnych terminów. Moja hipoteza jest następująca: ponieważ Russell traktuje znajomość jako relację o charakterze poznawczym, rozumianą klasycznie jako relacja pomiędzy przedmiotem a podmiotem, tego typu związki wydają się właśnie relacjami poznawczymi, czyli są w znaczeniu szerokim wiedzą (poznaniem). Dlatego Russell w odniesieniu do znajomości używa terminu „wiedza przez znajomość”. W tym miejscu nie chodzi o wiedzę w klasycznym, propozycjonalnym sensie, i dlatego Russellowskie sformułowanie może wydawać się niefortunne lub mylące, gdyż sugeruje, że istnieje jakiś samodzielny, osobny rodzaj wiedzy, różny niż to, co nazywa się wiedzą propozycjonalną.

Mimo że Russell takiej dystynkcji między znajomością a wiedzą przez znajomość nie wprowadza, będą próbowała pokazać, że może warto (odchodząc od Russella) z pewnych powodów merytorycznych to odróżnienie egzekwować, rezerwując sformułowanie „wiedza przez znajomość” na użytek wiedzy, która ma charakter propozycjonalny i składa się z takich całości, które można kwalifikować jako prawdziwe lub fałszywe. Tak rozumianą wiedzę, jak wspomniano, Russell w rozdz. 11 *Problemów filozofii* nazywa „wiedzą intuicyjną”. Dlatego używam dalej, ze względu na problematykę podejmowaną w artykule, sformułowania „wiedza przez znajomość” jako synonimu „wiedzy intuicyjnej”, tak jak ją Russell rozumie w przywołanym kontekście.

Wsparciem dla takiej interpretacji może być sposób, w jaki problematyka Russellowskiej wiedzy przez znajomość podejmowana jest w artykule poświę-

³ „Podstawowa zasada epistemologiczna przy analizie sądów [zdań] zawierających deskrypcje brzmi następująco: Każdy sąd [zdanie], który możemy zrozumieć, musi składać się w całości ze składników, z którymi jesteśmy zaznajomieni” (Russell 1910–1911, s. 117; por. Baldwin 2003, s. 420–421).

conym odróżnieniu wiedzy przez znajomość i wiedzy przez opis w *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Hasan, Fumerton 2020). Artykuł ten stanowi inspirację do wprowadzenia wyraźnego rozróżnienia „znajomości” i „wiedzy przez znajomość” (wiedzy intuicyjnej).

Kuszące jest przypuszczenie, że Russell stawia znak równości między relacją znajomości a szczególnym rodzajem wiedzy o prawdach (wiedzą fundującą), której jedynym źródłem jest znajomość. To, że zwykle mówimy o znajomości rzeczy i ludzi, może zachęcać do takiej ekwiwokacji. Co więcej, być może fakt, że znajomość jest formą świadomości najbardziej bezpośredniej, najpewniejszej i fundamentalnej dla wszelkiej wiedzy o prawdach, skłonił Russella do uznania, że zasługuje ona na miano „wiedzy” dotyczącej rzeczy, o której mowa. Problem jest tu w dużej mierze terminologiczny. Aby ustrzec się przed myleniem znajomości z jednej strony z fundującą wiedzą o prawdach nabytą przez znajomość z drugiej oraz by ułatwić badanie relacji między nimi, powinniśmy być bardziej ostrożni niż Russell i ograniczyć wiedzę przez znajomość do fundującej wiedzy o prawdach. Przeciwnie, można mieć znajomość przedmiotów, które nie są prawdami, przedmiotów, o których nie można powiedzieć, że są prawdziwe lub fałszywe. Wiedza przez opis, z drugiej strony, jest niefundującą wiedzą o prawdach; „zawsze obejmuje [...] jakąś wiedzę o prawdach jako jej źródło i podstawę” [Russell 1912, s. 72–73] (Hasan, Fumerton 2020, s. 4–5).

Odróżnienie znajomości i wiedzy przez znajomość jako wiedzy intuicyjnej będzie przede wszystkim służyło postawieniu zasadniczego, ogólniejszego pytania, o epistemiczną relację pomiędzy bezpośrednią formą niepropozycjonalnej świadomości lub wiedzy (nazywaną tu „znajomością”, a gdzie indziej np. percepcją) a intuicyjną wiedzą propozycjonalną na tej świadomości się opierającą lub też przez nią ufundowaną – wiedzą przez znajomość (por. Hasan, Fumerton 2020, s. 5).

5. Znajomość

Charakteryzując znajomość, można ją opisywać na dwa sposoby – i tak czyni to Russell. Można podawać jej charakterystykę pozytywną (czym jest znajomość) oraz negatywną (czym znajomość nie jest).

a) Charakterystyka pozytywna

Według Russella znajomość jest rodzajem bezpośredniej, realnej (gwarantującej istnienie przedmiotu) relacji, odmianą bezpośredniej świadomości oraz rodzajem lub lustrzanym odbiciem przedstawienia – lokuje się na poziomie przedstawienia, a nie sążenia:

Aby jasno przedstawić opozycję „znajomości” i „opisu”, postaram się najpierw wyjaśnić, co rozumiem przez „znajomość”. Mówię, że jestem zaznajomiony z przedmiotem, kiedy mam

bezposredni stosunek poznawczy do tego przedmiotu, tzn. kiedy jestem bezposrednio swiadomy samego przedmiotu. Mowiac o relacji poznawczej, nie mam na myśli takiej relacji, która stanowi sąd (*judgment*), lecz taką, która stanowi przedstawienie (*presentation*). W rzeczywistosci uważam, że relacja między przedmiotem i podmiotem, którą nazywam znajomością, jest dokładnie odwrotnością relacji między przedmiotem i podmiotem, która konstytuuje przedstawienie. To znaczy, powiedziec, że *S* zna *O*, to w istocie to samo, co powiedziec, że *O* prezentuje się *S*-owi (Russell 1910–1911, s. 108).

Dualizm poznania, tj. fakt, że w poznaniu fundamentalne jest odróżnienie przedmiotu poznania i podmiotu poznania, stanowi element konstytutywny znajomości jako relacji poznawczej⁴. W kontekście tym znajomosc jako odmiana poznania jest ujmowana jako złożona calosc, kompleks nazywany przez Russella „relacją relacyjną” (*relating relation*), w której odróżnia się człon przedmiotowy i podmiotowy⁵. Sformulowania „przedstawienie” i „znajomosc” akcentują różne czlony relacji poznawczej: termin „przedstawienie” – czlon przedmiotowy, a termin „znajomosc” – podmiotowy⁶. Przy czym „poznawczosc” wydaje się u Russella być konstytuowana właśnie przez ten dualizm: „przedmiot – podmiot”, a nie jedynie przez sądy i ich kwalifikowalnosc w kategoriach prawdy i fałszu. Świadczy o tym także to, że relacjami poznawczymi nazywa Russell także uwagę, doznawanie (doświadczenie) zmysłowe, pamięć, wyobraźnię, bycie przekonany czy bycie nieprzekonany (Russell 1914a, s. 1). W mocy pozostaje jednak pytanie: co trzeba dodac do znajomości (przedstawienia), żeby znajomosc stala się sądem?⁷ Inaczej: dzięki czemu zapewnione jest przejście od poznania w postaci znajomości do wiedzy propozycjonalnej? Problem ten podejmuję w ostatnim paragrafie artykulu.

Znajomosc, jako relacja między podmiotem i przedmiotem w przedstawieniu (Russell 1914c, s. 448), jest relacją realną (rzeczywista) w tym znaczeniu, że wymaga istnienia swoich korelatów. Podmiot nie może być zaznajomiony

⁴ „Będziemy definiować «podmiot» jako każdy byt, który jest z czymś zaznajomiony, tzn. że «podmioty» są domeną relacji «znajomosc». I odwrotnie, każdy byt, z którym można się zaznajomić, będzie nazywany «przedmiotem», tzn. «przedmioty» są przeciwdziedzina relacji «znajomości». Byt, z którym nic nie jest zaznajomione, nie będzie nazywany przedmiotem” (Russell 1914c, s. 439).

⁵ „Jesteśmy zaznajomieni ze znajomością i wiemy, że jest relacją. Jesteśmy również zaznajomieni ze złożoną calością [kompleksem], w której dostrzegamy, że znajomosc jest relacją relacyjną (*relating relation*). Stąd wiemy, że ta złożona calosc [kompleks] musi mieć składnik, który jest tym, z czym jest zaznajomiony, tzn. musi mieć zarówno czlon podmiotowy, jak i przedmiotowy” (Russell 1910–1911, s. 110).

⁶ „Po drugie, slowo «znajomosc» ma na celu podkreślenie, bardziej niż slowo «przedstawienie», relacyjnego charakteru faktu, którym się zajmujemy. [...] Teraz chciałbym zachowac dualizm podmiotu i przedmiotu w terminologii, poniewaz dualizm ten wydaje mi się fundamentalnym faktem dotyczącym poznania. Dlatego też wolę slowo «znajomosc», poniewaz podkreśla ono koniecznosc istnienia podmiotu, który jest zaznajomiony” (Russell 1910–1911, s. 109).

⁷ Czy dla sądu też można znaleźc relację odwrotną, tak jak dla przedstawienia relacją odwrotną jest znajomosc?

z czymś, co nie istnieje. Na tym właśnie polega specyfika znajomości w porównaniu z pojęciami i sądami: mogą one reprezentować lub dotyczyć rzeczy, które nie istnieją. Ta cecha znajomości nazywana jest także jej nieomylnością, przy czym nieomylność ta nie jest nieomylnością wiedzy propozycjonalnej, sądu lub przekonania (Hasan, Fumerton 2020, s. 3).

Znajomość „jest dwustronną relacją między podmiotem a przedmiotem, które nie muszą mieć żadnej wspólnej natury” (Russell 1914a, s. 1). Podmiot – zdaniem Russella – ma charakter umysłowy⁸, przedmiot natomiast może być albo fizyczny, albo umysłowy (przedmiot dany w introspekcji).

Przedmiot może istnieć w teraźniejszości, w przeszłości lub w ogóle nie istnieć w czasie; może być konkretem zmysłowym, albo uniwersalnym, lub też abstrakcyjnym faktem logicznym (Russell 1914a, s. 1).

Według Russella wszystkie relacje poznawcze – uwaga, pamięć, wyobrażenia, bycie przekonanym, niebycie przekonanym itd. – zakładają znajomość (Russell 1914a, s. 1). W innym miejscu Russell określa znajomość jako coś będącego częścią czyjś chwilowego doświadczenia (Russell 1914b, s. 173); to zdaje się sugerować, że znajomość jest najbardziej podstawowym elementem poznania, właściwie świadomością towarzyszącą wszystkim relacjom czy stanom poznawczym, i ma charakter nieaktowy (co pozwala łatwiej bronić przejścia między znajomością a wiedzą przez znajomość w zasygnalizowanym już sensie). Znajomość czegoś jako bazowa, nieintencjonalna forma świadomości⁹ nie polega na formułowaniu o tym czymś żadnych sądów ani na stosowaniu do tego czegoś żadnych pojęć. Jest bezpośrednią świadomością, w której coś jest prezentowane lub dane podmiotowi. Sądy i pojęcia mają charakter intencjonalny lub reprezentujący, tzn. dotyczą innych rzeczy lub je reprezentują. Znajomość czegoś nie polega na formułowaniu jakichkolwiek sądów na ten temat ani na posiadaniu jakiegokolwiek pojęcia lub reprezentacji tej rzeczy. Dlatego Russellowska znajomość jest formą świadomości niesądową i niekonceptualną (Hasan, Fumerton 2020, s. 2, 5), o czym będzie jeszcze mowa przy negatywnej charakterystyce znajomości. Zasadniczo jednak interpretacji podlegać może to, czy Russellowska znajomość jest relacją między jaźnią a celem świadomości, czy też jest nieodłącznym, „wbudowanym” aspektem lub cechą niektórych stanów mentalnych (por. Hasan, Fumerton 2020, s. 8).

⁸ „Fakt będzie nazywany «mentalnym», jeśli będzie zawierał albo znajomość, albo jakąś relację zakładającą znajomość jako składnik. Zatem każdy przypadek znajomości jest mentalny, ponieważ jest to kompleks, w którym podmiot i przedmiot są połączone relacją znajomości” (Russell 1914c, s. 439).

⁹ „Teraz, skoro zdecydowaliśmy, że doświadczenie jest konstytuowane przez relację, lepiej będzie użyć mniej neutralnego słowa; zastosujemy synonimicznie dwa słowa: «znajomość» i «świadomość», zazwyczaj to pierwsze. Kiedy więc *A* doświadcza przedmiotu *O*, powiemy, że *A* jest zaznajomiony z *O*” (Russell 1914c, s. 438).

b) Charakterystyka negatywna (w przeciwstawieniu do wymienianych przez Russella typów wiedzy)

Charakterystyka taka bywa przeprowadzana w kontekście odróżnień dokonanych przez Russella; po pierwsze dystynkcji pomiędzy wiedzą o rzeczach a znajomością prawd (wiedzą o prawdach) (*knowledge of truths*), po drugie odróżnienia przeprowadzonego w ramach kategorii „wiedza o rzeczach”, która dzieli się według niego na wiedzę przez znajomość (wiedzę bezpośrednią) oraz wiedzę przez opis (przez deskrypcję) (Russell 1995, s. 51–54). Chodzi więc o podwójną, negatywną charakterystykę wiedzy przez znajomość (wiedzy bezpośredniej). Nie jest ona ani wiedzą o prawdach (wiedza propozycjonalna), ani wiedzą przez opis (także wiedza propozycjonalna). Obydwa te odróżnienia wskazują, że znajomość nie jest rodzajem wiedzy propozycjonalnej, co wydaje się jedną z jej podstawowych, negatywnie przypisywanych jej własności.

Znajomość jest rodzajem wiedzy o rzeczach. W odróżnieniu od znajomości prawd, a raczej „wiedzy o prawdach”, jest niepropozycjonalna. W oryginalne Russell używa terminu *knowledge of truths*, stąd niefortunne i mylące wydaje się oddawanie tego sformułowania w języku polskim jako „znajomość prawd”. Nasuwa ono bowiem jakieś pokrewieństwo z *acquaintance*, czyli terminem tłumaczonym jako „znajomość”, a równocześnie sugeruje, że mamy do czynienia ze znajomością niejako na dwóch różnych poziomach. Natomiast natura obydwu typów wiedzy (poznania) jest inna, jedna z nich jest bowiem niepropozycjonalna, a druga propozycjonalna.

Słowa „wiedzieć” (*know*) używa się tu w dwóch różnych sensach. (1) Stosowane jest ono, po pierwsze, do tego rodzaju wiedzy, która jest przeciwieństwem błędu; w tym sensie to, co wiemy, jest *p r a w d z i w e* – tak rozumiane słowo to stosuje się do naszych wierzeń i przekonań, tzn. do tego, co nazywamy *s ą d a m i* (*judgments*). W tym sensie owego słowa wiemy, że coś jest faktem. Tego rodzaju wiedzę można opisać jako znajomość *p r a w d* [wiedzę o prawdach]. (2) Używaliliśmy też powyżej słowa „wiedzieć” w taki sposób, że stosuje się ono do naszej wiedzy o *r z e c z a c h*, którą możemy nazwać *z n a j o m o ś c i ą b e z p o ś r e d n i ą*. W tym sensie znamy dane zmysłowe. (To rozróżnienie z grubsza odpowiada różnicy między *savoir* i *connaître* w języku francuskim, lub między *wissen* a *kennen* w niemieckim.) (Russell 1995, s. 51).

W omawianym tu znaczeniu znajomość nie podlega błędowi ani kwalifikacji prawdy i fałszu, więc ponownie stwierdzić można, że w ujęciu Russella ma charakter niepropozycjonalny, nie jest sądem. W stosunku do znajomości prawd znajomość rzeczy ma charakter pierwotny, jest prostsza od znajomości prawd i logicznie od niej niezależna¹⁰, co wskazuje, że w tradycyjnym odróżnieniu między intuicją a dyskursem lokuje się ona po stronie intuicji.

¹⁰ „W tym rozdziale zajmiemy się wyłącznie wiedzą o rzeczach i ją z kolei podzielimy na dwa rodzaje. Jeśli jest ona wiedzą tego rodzaju, który nazwiemy wiedzą *bezpośrednią* (*knowledge by acquaintance*), to jest z natury prostsza od jakiegokolwiek znajomości prawd [wiedzy o prawdach] i logicznie od znajomości prawd [wiedzy o prawdach] niezależna, choć

Znajomość także różni się od wiedzy przez opis swoim niepropozycjonalnym charakterem oraz tym, że „przybliża umysłowi sam przedmiot” (Russell 1910–1911, s. 127). Jest w tym sensie także pierwotniejsza od wiedzy przez opis, bo ta się do niej odwołuje i ostatecznie na niej się opiera (Russell 1910–1911, s. 127–128).

6. Wiedza przez znajomość jako wiedza intuicyjna (*intuitive knowledge*)

Jak zaznaczyłam w § 4, utożsamiam na użytek problemu podejmowanego w ostatnim paragrafie wiedzę przez znajomość z wiedzą intuicyjną. Rozdział 11 *Problemów filozofii* Russella, poświęcony „Wiedzy intuicyjnej”, dotyczy sądów wyrażających to, z czym jesteśmy zaznajomieni (co znamy bezpośrednio): do danych zmysłowych odnoszą się sądy spostrzeżeniowe, do tego, co pamiętamy – sądy pamięciowe¹¹, do własnych stanów mentalnych – sądy introspekcyjne; poza tym istnieją sądy wyrażające ogólne zasady logiczne lub etyczne (Russell 1995, s. 125). W przypadku tak rozumianej wiedzy intuicyjnej chodzi więc o sądy, nie o niepropozycjonalną (niesądową) formę bezpośredniej świadomości, a więc chodzi o wiedzę propozycjonalną. Główną własnością, jaką Russell przypisuje tego typu wiedzy, jest samooczywistość. Wiedza intuicyjna (o prawdach) to wiedza samooczywista, przy czym Russell wprowadza zastrzeżenie, że samooczywistość jest stopniowalna i nie każda samooczywistość jest samooczywistością absolutną¹². Istnieją różne wersje samooczywistości – od absolutnej do niemal „niedostrzegalnej znikomości”. Z nimi związany jest zmieniający się stopień gwarancji prawdziwości sądów samooczywistych.

Wydaje się jednak wysoce prawdopodobne, że na „samooczywistość”, w wyjaśnionym wcześniej znaczeniu, złożyły się dwa różne pojęcia; iż jedno z nich, odpowiadające najwyższemu stopniowi samooczywistości, rzeczywiście stanowi niezawodną gwarancję prawdziwości, podczas gdy drugie, odpowiadające wszystkim innym stopniom, nie daje gwarancji niezawodnej, a pozwala jedynie bardziej lub mniej stanowczo domniemywać (Russell 1995, s. 130).

nie należy zbyt pochopnie przyjmować, iż ludzie faktycznie mogą bezpośrednio poznawać rzeczy (*have acquaintance with things*), nie znając jednocześnie jakichś prawd ich dotyczących” (Russell 1995, s. 54).

¹¹ W tym wypadku „umysłowi bezpośrednio jawi się przedmiot, który rozpoznajemy jako przeszły” (Russell 1995, s. 128).

¹² „[...] samooczywistość ma stopnie: nie jest cechą, która po prostu jest lub jej nie ma. Może natomiast występować w stopniu większym lub mniejszym, od absolutnej pewności do niemal niedostrzegalnej znikomości. Najwyższy stopień samooczywistości przysługuje prawdom spostrzeżeniowym i niektórym zasadom logicznym, prawie również wysoki stopień osiągają bezpośrednie prawdy pamięciowe” (Russell 1995, s. 129–130).

Istotną konsekwencją tych rozważań jest teza, że zdaniem Russella sam fakt, iż mamy do czynienia z sądami wyrażającymi to, z czym jesteśmy zaznajomieni, nie musi generować samooczywistości absolutnej. Stąd bazowość i siła fundującego charakteru sądów powstałych w oparciu o znajomość nie jest stale taka sama i nie zawsze gwarantuje ona pełną samooczywistość, a tym samym niezawodną prawdziwość tych sądów.

Mimo różnych stopni samooczywistości i gwarancji prawdy wiedza intuicyjna ma być, zdaniem Russella, wiedzą fundującą i nieinferencyjną. Ta jej cecha jest szczególnie akcentowana w kontekście charakterystyki wiedzy przez opis: „[...] wiedza dotycząca tego, co znamy przez opis, jest ostatecznie redukowalna do wiedzy dotyczącej tego, co znamy bezpośrednio” (Russell 1995, s. 65). Z wiedzą fundującą lub nieinferencyjną, że p , mamy do czynienia, gdy nasza wiedza o tym, że p , nie zależy od żadnej innej posiadanej przez nas wiedzy; z wiedzą nefundującą lub inferencyjną, że p – wówczas, gdy nasza wiedza, że p , zależy od naszej wiedzy o jakimś innym sądzie (sądach), z których możemy zasadnie wnioskować o p . Wiedza przez znajomość (tu utożsamiana przeze mnie z wiedzą intuicyjną) jest wiedzą fundującą, ponieważ zależy od znajomości samego przedmiotu, jego właściwości lub faktów na jego temat, a nie od innej wiedzy o prawdach. Wiedza przez opis natomiast zawsze zależy od jakiejś dalszej wiedzy o prawdach; jak to ujmuje Russell: wiedza przez opis „zawsze zawiera [...] jakąś znajomość prawd [wiedzę o prawdach] jako swoje źródło i podstawę” (Russell 1995, s. 54; por. Hasan, Fumerton 2020, s. 4).

Przejdźmy do postawienia kluczowego, sygnalizowanego już problemu: w jaki sposób wiedza intuicyjna (propozycjonalna) wywodzi się ze znajomości? Podstawę stanowi Russellowskie przekonanie, że wiedza intuicyjna ma postać sądów wyrażających to, z czym jesteśmy zaznajomieni (co znamy bezpośrednio), a także zastrzeżenie, że:

[...] aby dokładnie określić naturę tych samooczywistych prawd [sądów spostrzeżeniowych], trzeba zachować pewną ostrożność. Faktyczne dane zmysłowe nie są ani prawdziwe, ani fałszywe. [...] wszystkie prawdy samooczywiste, które można wywieść z danych naszych zmysłów, muszą różnić się od danych zmysłowych, z których je wywiedziono (Russell 1995, s. 126).

Jeżeli dla Russella znajomość jest niesądową (niepropozycjonalną) formą świadomości – a znać coś to być świadomym tego w sposób, który zasadniczo nie obejmuje świadomości, że to coś jest takie a takie, a dodatkowo jest to wiedza o czymś, logicznie niezależna od wiedzy, że coś jest takie a takie – to jak dochodzi do przejścia od znajomości do wiedzy intuicyjnej opierającej się na znajomości (por. Hasan, Fumerton 2020, s. 4)?

Na podstawie sposobu rozumienia przez Russella znajomości widać, że nie mamy tu do czynienia z samodzielnym (tj. pełnym w sensie podlegania kwa-

lifikacji prawdy i fałszu) rodzajem wiedzy, z wiedzą propozycjonalną, a jedynie elementem (etapem?) poznania, ważnym i niezbywalnym, ale niepełnym. Z drugiej strony element ten, ze względu na jego rolę fundującą, decyduje o wartości poznawczej całej wiedzy (wiedzy propozycjonalnej), jak zaszyfrowałam to na początku.

7. Przejście od znajomości do wiedzy przez znajomość

Kontekstem dla problemu przejścia od znajomości do wiedzy przez znajomość jest u Russella, jak zaznaczyłam na wstępie, problem regresu w nieskończoność (a raczej jego przerwanie) (Russell 1995, s. 124–125) oraz problematyka struktury wiedzy i uzasadniania (trylemat Friesa): mianowicie wiedzy nieinferencyjnej (fundującej) oraz wiedzy inferencyjnej (niefundującej) (por. Judycki 2020, s. 213–295). Wiedza intuicyjna w omawianym kontekście to sądy (przekonania) uzasadnione fundacyjnie, tj. sądy, które są uzasadnione, ale nie zależą w swoim uzasadnieniu od innych przekonań. Problem polega na tym, w jaki sposób znajomość uzasadnia same sądy fundujące (Baldwin 2003, s. 421–422). Z jednej strony mamy więc do czynienia ze znajomością, która ma pewne epistemiczne własności: przedmiot w niej się jawi (prezentuje się), jest ona zatem relacją realną, gdzie przedmiot zostaje zagwarantowany przez sam fakt, że mamy do czynienia ze znajomością tego przedmiotu¹³; z drugiej strony pozostaje pytanie, jak te własności przenieść na sądy, które byłyby intuicyjnymi sądami samooczywistymi, a których prawdziwość byłaby właśnie zagwarantowana przez znajomość. Trudno znaleźć u Russella odpowiedź na to pytanie. Szukać jej trzeba raczej w dyskusjach na temat wiedzy przez znajomość nawiązujących do Russella, ale też ogólniej w dyskusjach na temat problemów związanych z rodzajami poznania i wiedzy.

Na pytanie, jak dokonuje się przejście od niesądowej, niekonceptualnej, bezpośredniej formy świadomości do intuicyjnej wiedzy propozycjonalnej o istotnych walorach epistemicznych takich jak niezawodna gwarancja prawdziwości zarysowują się generalnie trzy odpowiedzi (por. Hasan, Fumerton 2020).

¹³ „Jeśli bezpośrednio znam rzecz istniejącą, to daje mi to wiedzę o tym, że ona istnieje [to jest istotne: znajomość gwarantuje istnienie przedmiotu, ale czy gwarantuje prawdziwy sąd o tym istnieniu? – M.W.]. Nie jest jednak prawdą twierdzenie odwrotne, iż ilekroć mogę wiedzieć, że istnieje pewnego rodzaju rzecz, to ja lub ktoś inny musi tę rzecz znać bezpośrednio. W przypadkach, gdy sądzę prawdziwie, nie znając bezpośrednio, znam rzecz dzięki opisowi, zaś na mocy pewnej ogólnej zasady istnienie rzeczy temu opisowi odpowiadającej można wywnioskować z istnienia czegoś, co jest mi bezpośrednio znane” (Russell 1995, s. 52).

a) Równoczesna znajomość myśli i faktu jej odpowiadającego

Odpowiedź pierwsza odwołuje się do klasycznej, korespondencyjnej koncepcji prawdy. Prawda jest tu rozumiana jako zgodność między nośnikiem prawdy (sądem, myślą lub przekonaniem) a niezależnym od niego faktem, któremu nośnik ten odpowiada. Gwarancja prawdziwości bierze się stąd, że znajomość, jako bezpośrednia świadomość, dotyczy z jednej strony „tego, co mamy w umyśle”, a z drugiej strony faktu, z którym jesteśmy zaznajomieni. Fundującą wiedzę, że p , w postaci znajomości posiadamy wtedy i tylko wtedy, gdy żywimy myśl, że p , a równocześnie jesteśmy bezpośrednio zaznajomieni z faktem, że p ¹⁴. Rozwiązanie to może być zmodyfikowane ze względu na niepropozycjonalny charakter znajomości i propozycjonalny charakter wiedzy intuicyjnej w ten sposób, że chociaż sama znajomość jest niepropozycjonalna, to przedmiot lub intencja znajomości może być propozycjonalna lub może mieć wartość prawdy. Mam fundującą wiedzę o tym, że cierpię z powodu bólu, jeśli oprócz tego, że jestem zaznajomiona ze swoim bólem, jestem również zaznajomiona z sądem, że cierpię z powodu bólu. Jeżeli jestem zaznajomiona z sądem, że cierpię z powodu bólu, to jestem zaznajomiona z czymś, co ma wartość prawdy, nawet jeśli samo zaznajomienie nie jest rozumiane jako coś propozycjonalnego. Rozwiązanie to bazuje na rozróżnieniu między samym stanem poznawczym (jego znajomością) a jego treścią i intencją oraz na możliwości wiązania propozycjonalnego charakteru z wymienionymi trzema elementami. Krytyka tego rozwiązania odwołuje się m.in. do argumentów przywoływanych w dyskusjach nad wiedzą i uzasadnianiem, a mianowicie do tzw. szczęśliwego trafu. Zwraca się uwagę, że znajomość faktu, który odpowiada myśli, nie jest wystarczająca do uzasadnienia, „że p ”, a tym bardziej do wiedzy, bo może być wynikiem przypadku i właśnie „szczęśliwego trafu” (Hasan, Fumerton 2020, s. 9). Uznanie skuteczności tej argumentacji zaowocowało kolejną wersją rozwiązania problemu przejścia od znajomości do wiedzy intuicyjnej (nieinferencyjnej).

b) Znajomość relacji korespondencji między myślą a odpowiadającym jej faktem

Przyjmuje się, że oprócz znajomości (bezpośredniej świadomości) samej myśli i równocześnie faktu, którego ona dotyczy, w celu zagwarantowania prawdziwości sądu odwołującego się do znajomości konieczny jest także rodzaj bezpośredniej świadomości zgodności między myślą a tym, czego ona dotyczy,

¹⁴ Na przykład „jeśli żywię myśl, że cierpię z powodu bólu, kiedy jestem zaznajomiony z faktem, że cierpię z powodu bólu, to mam najbardziej pewny i podstawowy rodzaj wiedzy o prawdzie” (Hasan, Fumerton 2020, s. 9).

lub ewentualnie świadomości jakiejś innej epistemicznie istotnej relacji. Sama świadomość faktu, że p , nie może dostarczyć uzasadnienia dla przekonania, że p , o ile podmiot nie jest świadomy także znaczenia tego faktu dla prawdziwości p . Inaczej mówiąc, w ramach internalistycznego stanowiska, które akceptują zwolennicy znajomości¹⁵, konieczne jest sformułowanie i spełnienie kolejnego warunku dotyczącego uzasadnienia sądów nieinferencyjnych. Zdaniem Richarda Fumertona „przekonanie, że p , jest nieinferencyjnie uzasadnione wtedy i tylko wtedy, gdy 1) podmiot jest zaznajomiony z myślą, że p , 2) zaznajomiony jest z odpowiadającym jej faktem oraz 3) zaznajomiony jest z korespondencją pomiędzy myślą, że p , a odpowiadającym jej faktem” (Hasan, Fumerton 2020, s. 10). Przy czym dyskusyjne jest to, jaki charakter ma ta świadomość i rozpoznanie relacji epistemicznej (znaczenia epistemicznego) korespondencji: czy ma ono charakter niepropozycjonalny i niekonceptualny, czy propozycjonalny lub konceptualny (BonJour 2003, s. 73–74), tzn. czy jest sądem (wyższego rzędu), czy też nie. W związku z przekonaniem, że świadomość korespondencji nie może mieć charakteru niepropozycjonalnego i niekonceptualnego, krytyka przedstawianego rozwiązania idzie w tym kierunku, że świadomość i rozpoznanie korespondencji (lub innej znaczącej epistemicznie relacji) wymaga sformułowania kolejnego sądu, który ponownie wymaga nieinferencyjnego uzasadnienia, co nadal prowadzi do ciągu w nieskończoność. W odpowiedzi na ten zarzut Fumerton wskazuje, że jeśli wymagana jest jakaś świadomość zgodności (odpowiedniości), to musi to być świadomość niepropozycjonalna i niekonceptualna (Hasan, Fumerton 2020, s. 10–11). Wydaje się, że taką rolę może pełnić Russellowska znajomość, niebędąca ani metaświadomością, ani świadomością refleksyjną¹⁶.

Jeżeli tak interpretować Russellowską znajomość, jako podstawę uzasadnienia sądu nieinferencyjnego, to wydaje się ona zbieżna z tradycyjnym rozumieniem oczywistości przedmiotowej związanej z poznaniem intuicyjnym:

Ta świadomość, którą ujmujemy zachodzenie poznawczej czynności i zgodność jej treści z danym przedmiotem, sama nie jest aktem poznawczym, nastawionym na tworzenie pojęć lub wydawanie sądów. Samodzielną funkcję poznawczą pełni tylko świadomość aktowa (Herbut 2008, s. 78).

¹⁵ „Teoretycy znajomości są paradygmatycznymi internalistami w kwestii uzasadnienia: zazwyczaj przyjmują oni internalistyczną tezę, że ktoś może być usprawiedliwiony w przekonaniu, że p , tylko wtedy, gdy ma jakąś rację lub świadectwo na rzecz prawdziwości p , coś, dzięki czemu prawdziwość p nie jest zwykłym przypadkiem z jego lub jej perspektywy; eksternaliści zaprzeczają tej tezie” (Hasan, Fumerton 2020, s. 10).

¹⁶ „Jeśli jej przedmiotem [świadomości – M.W.] jest inny akt lub stan świadomości, mamy samoświadomość refleksyjną lub po prostu refleksję. Do pojęcia oczywistości przedmiotowej dochodzimy właśnie przez refleksję, rozpatrując zachodzące w nas akty poznawcze i konstytuujące je momenty, wśród nich – moment determinowania wyniku aktu przez poznawany przedmiot” (Herbut 2008, s. 78).

Moment przezywania zachodzenia aktu lub stanu swiadomosci jest postacią samoświadomości nieaktowej. Współkonstruuje on sam akt i jako taki nie może nas mylić. Przy akcie nastawionym przedmiotowo jest to na ogół świadomość marginesowa, może jednak występować wyraźnie i wtedy stanowi rodzaj intuicji – intuicji przezywania. Dzięki niej uświadawiamy sobie zachodzenie aktu i jego charakter. Ta prosta samoświadomość, stanowiąc integralny składnik poznawczego przezywania i nie wyprowadzając nas poza jego immanencję, zaznajamia nas z nim, odsłania sposób, w jaki przedmiot jest dany podmiotowi (Herbut 2008, s. 78).

Świadomość nieaktowa w postaci oczywistości przedmiotowej jest tu ujmowana jako kryterium prawdy. Jest ona świadomością sposobu ujmowania przez podmiot poznający przedmiotu poznawanego, dotyczącą tego, jak przedmiot determinuje wynik ujmującego go poznania, w której własność świadomości poznającej przechodzi na jej rezultaty (Stępień 1976, s. 121). Krytyka tej wersji rozwiązania idzie w tym kierunku, że aby świadomość nieaktowa „zapracowała” epistemicznie – tj. stała się uzasadnieniem sądu – potrzeba także kolejnego przejścia, czyli pojawia się ten sam problem, który próbuje się tu rozwiązać.

c) Pojęcia okazjonalne, ostensywne lub fenomenalne

Trzecim rozwiązaniem problemu przejścia od znajomości do propozycjonalnej wiedzy intuicyjnej jest próba dodania warunku dotyczącego natury sądu intuicyjnego (nieinferencyjnego przekonania fundującego) lub sposobu, w jaki jest on tworzony, tak aby znajomość określonego stanu (własności mentalnej) stanowiła część treści samego przekonania, i to w sposób gwarantujący jego prawdziwość. Próba ta polega na „wmontowaniu” w sformułowania sądów intuicyjnych (przekonań) specyficznych pojęć, których natura lub funkcjonowanie gwarantowałyby rzeczywiste odniesienie do przedmiotu: pojęć okazjonalnych, ostensywnych lub fenomenalnych¹⁷. W przypadku tego rodzaju sądów uchwycenie treści przekonania (rozumienie) jest równoznaczne z uchwyceniem jego prawdziwości (Hasan, Fumerton 2020, s. 10–11). Na przykład David Chalmers (2010) i Martine Nida-Rümelin (2004) bronią poglądu, zgodnie z którym niektóre przekonania nieinferencyjne (sądy intuicyjne) są uzasadnione dzięki temu, że zawierają „bezpośrednie pojęcie fenomenalne”, tj. pojęcie, którego treść jest konstytuowana przez jakość fenomenalną, z którą dana osoba jest zaznajomiona (Hasan, Fumerton 2020, s. 12).

¹⁷ „Na przykład [...] na mocy mojej znajomości doświadczenia bólu jestem co do niego bezpośrednio przekonany, że istnieje, lub że jego własność (bolesność) jest urzeczywistniona. Możemy wyrazić to przekonanie w przybliżeniu mówiąc «doświadczam tego» [McGrew 1995; McGrew 1999] lub «to jest urzeczywistnione (we mnie, teraz)»” (Hasan, Fumerton 2020, s. 11).

Główna trudność omawianego stanowiska polega na tym, że gwarancja prawdy zapewniana przez pojęcia okazjonalne, ostensywne lub fenomenalne jest nietrwała. Wrażenie lub dana zmysłowa, do której się one odnoszą, nie są stałe i problem polega na tym, jak tę stałość zapewnić. Jeżeli np. danym pojęciem fenomenalnym podmiot dysponuje tylko tak długo, póki dane mu jest konkretne doświadczenie, to nie wiadomo, w jaki sposób pojęcia, które podmiot może posiadać później, w miarę jak zmieniają się jego doświadczenia, mogą być bezpośrednio zastosowane do danego doświadczenia. Rozwiązaniem tej trudności jest rozumienie takich pojęć w sensie dyspozycyjnym, tj. jako dyspozycji do używania pojęć w taki właśnie a nie inny sposób (Hasan, Fumerton 2020, s. 13).

8. Konkluzja: alternatywna interpretacja epistemicznej funkcji znajomości

We wszystkich przedstawionych rozwiązaniach pojawiają się kłopoty z zapewnieniem przejścia od Russellowskiej znajomości do wiedzy intuicyjnej w sensie przyjętym w tym artykule. Przypominając, że istnieją także inne trudności – m.in. z korespondencyjnym pojęciem i kryterium prawdy czy z interpretującym charakterem danych zmysłowych i sądów na nich opartych – można powiedzieć, że nie jest to efektywna ścieżka myślenia i trzeba szukać innych interpretacji znajomości i wiedzy przez znajomość.

Dlatego proponuję, aby inaczej niż Ali Hasan i Richard Fumerton (2020) interpretować funkcję epistemiczną znajomości; uważam, że nie należy rozumieć jej jako funkcji uzasadniającej przekonania nieinferencyjne, lecz jako element genetyczno-strukturalny, konstrukcyjny zawartości sądów intuicyjnych. Bazowość (fundujący charakter) samej znajomości nie musi polegać na tym, że pełni ona funkcję uzasadniającą – w sensie racji (niepropozycjonalnej) dla wiedzy w ramach podejścia poszukującego racji (uzasadnienia) i motywowanego przerwaniem ciągu w nieskończoność – ale może być interpretowana jako bazowy etap poznania i istotny składnik w tworzeniu się sądów, które potem są kwalifikowane jako prawdziwe lub fałszywe. Sama znajomość nie musi być poznaniem (wiedzą) w sensie propozycjonalnym, chociaż używa się w odniesieniu do niej terminu „wiedza”. Można ją interpretować raczej jako warunek możliwości poznania w sensie filozofii transcendentnej niż jako rację uzasadniającą sąd w sensie klasycznej koncepcji wiedzy i uzasadniania.

W kontekście przeprowadzonej analizy i proponowanej interpretacji widać ponadto, jak się wydaje, że Russellowska znajomość nie jest samodzielnym rodzajem poznania, lecz dopiero wiedza przez znajomość interpretowa-

na jako wiedza intuicyjna może być traktowana jako samodzielny i pełny rodzaj poznania. Decyduje o tym propozycjonalny charakter tak rozumianej wiedzy intuicyjnej.

Bibliografia

- Baldwin Th. (2003), *From Knowledge by Acquaintance to Knowledge by Causation*, w: N. Griffin (red.), *The Cambridge Companion to Bertrand Russell*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 420–448.
- BonJour L. (2003), *A Version of Internalist Foundationalism*, w: L. BonJour, E. Sosa, *Epistemic Justification: Internalism vs. Externalism, Foundations vs. Virtues*, Malden, MA: Blackwell, s. 5–96.
- Chalmers D. (2010), *The Character of Consciousness*, Oxford: Oxford University Press.
- Hasan A., Fumerton R. (2020), *Knowledge by Acquaintance vs. Description*, w: E.N. Zalta (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Spring Edition, <https://plato.stanford.edu/archives/spr2020/entries/knowledge-acquaintandescr/>.
- Herbut J. (2008), *Metoda transcendentalna: obiektywność poznania i jej kryterium. Omówienie koncepcji B.J.F. Lonergana*, w: tenże, *Artykuły i szkice. Z metodologii i teorii metafizyki, filozoficznej analizy języka religii oraz etyki i metaetyki*, Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, s. 61–85.
- Judycki S. (2020), *Epistemologia*, t. 1, Poznań – Warszawa: W Drodze – Instytut Tomistyczny.
- Nida-Rümelin M. (2004), *What Mary Couldn't Know: Belief about Phenomenal States*, w: P. Ludlow, Y. Nagasawa, D. Stoljar (red.), *There's Something About Mary*, Cambridge, MA: The MIT Press, s. 241–268.
- Russell B. (1910–1911), *Knowledge by Acquaintance and Knowledge by Description*, „Proceedings of the Aristotelian Society. New Series” 11, s. 108–128.
- Russell B. (1912), *The Problems of Philosophy*, Oxford: Oxford University Press.
- Russell B. (1914a), *On the Nature of Acquaintance. Preliminary Description of Experience*, „Monist” 24 (1), s. 1–16.
- Russell B. (1914b), *On the Nature of Acquaintance. II. Neutral Monism*, „Monist” 24 (2), s. 161–187.
- Russell B. (1914c), *On the Nature of Acquaintance. III. Analysis of Experience*, „Monist” 24 (3), s. 435–453.
- Russell B. (1995), *Problemy filozofii*, przeł. W. Sady, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Stępień A.B. (1976), *Wstęp do filozofii*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Walczak M. (2011), *Intuicja jako typ poznania, wiedzy i dyspozycji*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 47 (2), s. 127–144.
- Walczak M. (2012), *Wgląd i poznanie. Epistemologia Bernarda J.F. Lonergana*, Lublin: Wydawnictwo KUL.

The epistemic (in)dependence of knowledge by acquaintance

Keywords: *acquaintance, cognition, intuition, intuitive knowledge, knowledge, knowledge by acquaintance*

The article addresses the problem of properties and epistemic functions of Russellian ‘knowledge by acquaintance’ interpreted here as a variant of intuition. The epistemic functions of intuition can be performed in two ways: first, as propositional knowledge of direct and immediate kind (a foundational function), and secondly, as a non-propositional form of consciousness that provides a justifying basis for intuitive truths. The distinction between these two functions of intuition presupposes a differentiation – not explicitly articulated by Bertrand Russell – between acquaintance and knowledge by acquaintance. Acquaintance as a form of non-propositional consciousness is not epistemically autonomous, which is to say that it is not a judgment and cannot be qualified as either true or false, so a separate epistemic problem arises here, one of the shift from acquaintance to knowledge by acquaintance. The author points out that the shift from acquaintance to knowledge by acquaintance is difficult to accomplish, and she offers the opinion that the epistemic function of acquaintance or, more generally, of various similar kinds of consciousness, should not be interpreted in terms of justification. They should be understood not as a justifying element or a justifying reason for propositions that underlie other propositions, but as a factor that is an indispensable genetic and simultaneously structural element of propositional content in the sense assumed in transcendental philosophy.